GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Nr 141.** 29. listopada 1838

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Węgry.

— *Z Pesztu dnia 16. listopada.* —

Panujący Hospodar Wołoszczyzny, Alexander Ghika, który *incognito* pod nazwiskiem Alexandra de Sandrea podróżuje, przybył tu z licznym dworem d. 14go b. m. o godzinie 11téj przed południem. Wczoraj dostojny gość ten, bardzo zadowolony ze swego acz krótkiego tutaj pobytu, opuścił to miasto i udał się w dalszą podróż do Wiédnia.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

— *Z Lizbony d. 4. listopada.* —

Królowa Jéjmość Portugalska d. 31go października w południe powiła szczęśliwie królewicza. Nazajutrz o godz. 4téj po południu Król z dworem swoim, w towarzystwie księcia Terceiry i nadzwyczajnego francuzkiego ambasadora jenerała dywizyi hrabi Durosnel (który przybył zastąpić Króla Francuzów jako chrzestnego ojca) udał się do katedry, dla znajdowania się na *Te Deum*, odśpiéwanem z tego radosnego wypadku. Uroczysty chrzest nowonarodzonego królewicza, który ma przybrać tytuł »Księcia Oportoc, ma się odbyć d. 14go listopada w kaplicy pałacu *Necessidades*. Królowa i nowo-narodzony Królewicz w zupełnie dobrém zostawali zdrowiu przy odchodzie ostatnich wiadomości.

Hiszpanija.

Journal des Debats donosi co następuje z Madrytu pod d. 7. listopada: »Trwoga, jaką miano dnia 6go względem odnowienia się rozruchów, szczęśliwie przeminęła. Dnia tegoż przybył z niecierpliwością oczekiwany jenerał Alaix, na którego pomoc zdaje się liczyć opozycyja, by wyjednać u Królowéj oddalenie obecnego ministeryjum jeszcze przed zebraniem się Kortezów, przeto w 48 godzinach. Wszystkie intrygi krzyżują się dzisiaj, nie ażeby zatrzymać ministeryjum, lecz ażeby je przed lub po zebraniu się Kortezów obalić. — Senat odbył dnia wczorajszego swoje piérwsze przygotowawcze posiedzenie; druga izba odbędzie takowe nazajutrz, dla mianowania według starszeństwa wieku prezydenta, sekretarzy i komisyję, mającą jutro Królowę Jéjmość przyjmować. D. 9go nastąpi wybór prezydenta. Takowy staje się już do wielu intryg powodem. — Wiadomości z Walencyi coraz okropniéj opiewają: znowu stracono 55 jeńców. Powyższy dziennik donosi z Walencyi pod d. 3. listopada; »Dzisiaj o pół do czwartéj po południu 55 pojmanych karlistów, zostających w więzieniach miasta, rozstrzelano w odwet za owych 55 obrońców warowni Villamalesa (koło Luceny), męczenników wolności i sprawy Królowéj Izabelli, którzy poddawszy się, zostali sposobem nieludzkim zamordowani na rozkaz chciwego krwi Cabrery. Między nimi znajdował się komendant warowni Don Manuel Renau.«

Dziennik *Nouveliste* donosi, że rząd francuzki otrzymał depeszą telegraficzną wiadomość, iż Królowa-Rejentka zagaiła osobiście Kortezy dnia 8go listopada. Spokojność w Madrycie nie była więcéj zagrożoną. — Jenerał Quiroga kazał w nocy z d. 5go przeszło 200 osób różnego stanu i płci w ich pomieszkaniach uwięzić przez milicyję. Osoby te uchodzą ze stronników Don Carlosa. Między niemi jest hrabia de la Estrella, margrabia Alcantara, hrabia Alba Real, radzca stanu Cabanilles, wielu księży i dam. Wczoraj zrana odwieziono ich do Leganes, o dwie godziny z tąd i umieszczono w koszarach tamtejszych.

Piszą z Logronio pod d. 7. listopada, że Espartero wzmocniwszy załogę Villanuewy sześciu batalijonami z dywizyi Buerensa, wrócił nad Ebr i jenerałowi Felipe Ribero dał rozkaz wyruszenia z gwardyją królewską przeciw Merynie do Kastylii.

Bajoński dziennik *Phare* pisze z Saragossy pod d. 7. listopada: »W odwet za ośmiu krystynistowskich jeńców, straconych w Valverde i Caspe przez karlistów, ma być rozstrzelanych ośmiu karlistowskich jeńców, między którymi jest jeden pułkownik. Jeden z oficérów karlistowskich, zostający w niewoli w Saragossie, upraszał o pozwolenie udania się do głównéj kwatéry Cabrery i przedstawienia mu stanu rzeczy. Ponieważ

względem powrotu swojego wszelką możliwą ofiarował rękojmię, sądzą więc że zezwolą na jego prośbę, ale wątpią, ażeby co u Cabrery zyskał.«

Według listu z Witoryi z d. 9go (w gazecie *Quotidienne*) Merino (którego rozgłoszona klęska jak wiadomo nie potwierdziła się) d. 5go listopada wkroczył do miasta Roa (nad rzéką Duero), gdzie rozbroił gwardyję narodową i wybrał kontrybucyi 20,000 piastrów. Z tamtąd poszedł do Sotillo, gdzie podobnież postąpił a potém w góry Burgos powrócił.

Według wiadomości z Bajonny, Munagorry z wojskiem swojém stał d. 9go b. m. wciąż jeszcze w St. Jean de Vieux; żądał ciągle by mógł wejść do Valcarlos, lecz zdaje się, że Espartero nie chce mu pozwolić wkroczyć do Hiszpanii, ani tym punktem ani przez Irun. Jenerał Jaureguy i angielski pułkownik Colburn z oficérami swoimi, udawał się do St. Jean-Pied-de Port, dla wyjednania Munagorremu wstępu do kraju; lecz dnia 9go wrócili do Bajonny, i udjechali do San Sebastian.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Liczba mieszkańców Londynu była przy objęciu panowania przez Królowę Wiktoryję r. 1836, policzona na 1,056,000 dusz czyli na ósmą część całéj ludności Anglii. Ta ogromna massa ludzi ścieśniona jest na przestrzeni pół-piatéj mili niemieckiéj w obwodzie, którego środkowym punktem jest kościół St. Pawła. Londyn jest przeto prawie tak duży, jak francuzki departament Sekwany, którego głównćm miejscem jest Paryż, a który łącznie z tém ostatniém miastem r. 1836 obejmował tylko ludność 1,120,000 dusz. Co do płci, ludność Londynu r. 1821 dzieliła się na 660,573 mężczyzn a 768,007 niewiast, przeto ostatnich było przeszło 100 000 więcéj od piérwszych. Między temi rodzin rolnictwem trudniących się było 8355, rodzin rzemieślniczych 199,902 a innych 116,834. R. 1836 było w stolicy Anglii 60 wielkich domów wexlowych, 1680 meklerów wexlowych, 300 doktorów medycyny, 580 patentowanych aptékarzy, 1180 przysięgłych chyrurgów, 131 notaryjuszów, 1150 adwokatów, 2100 piekarzy, 1300 rzeźników, 1560 znaczniejszych kupców, 3480 ajentów handlowych, 200 piwowarów, 4300 szynkarzy, 3900 krawców, 2800 szewców, 390 kapeluszników, 200 garbarzy i białoskórników, 520 architektów i mularzy. W téj liczbie samych tylko majstrów objęto, ilość czeladników jest jak się rozumié daleko jeszcze większa. Bez uczniów było czeladników szewskich 16,502, krawieckich 14,552, ciesielskich i stolarskich 19,691. Więcéj niźli 464,000 osób nie miało żadnego stałego zarobku. Londyn w swych 93 parafijach miał r. 1836 domów zajezdnych 207, gospod 447, kawiarń 557, szynków piwnych 5975, gorzałczanych 8649 a kramów różnego rodzaju 15,859.

Brat hrabiego Spencer, który przed kilka laty przeszedł na wiarę katolicką i księdzem został, w dzień Wszystkich Świętych miał mszę w kaplicy katolickiéj w Brighton.

Dziennik *Spectator* pisze: Ostatnie wiadomości z Persyi (przez Konstantynopol) okazują się cokolwiek wątpliwemi. Depesze lorda Ponsonby z Konstantynopola z d. 13go października nic nie wspominają o doniesionym w owych wiadomościach odwrocie Persów z pod Heratu.

Według *Naval and Military-Gazette* z dnia 10go października, rząd ma mieć zamiar znacznie pomnożyć armiję. Tym końcem wszystkie 6 służbowych kompanij każdego pułku stojącego za obrębem Europy, mają być powiększono do 700 ludz., a 4 kompanije zarodowe do 300. (Tym sposobem każdy pułk liczący obecnie najwięcéj 800 do 900 ludzi, zostałby powiększony przynajmniéj o 150 ludzi, a przeto w ogóle piechota o 15,000 ludzi.)

Spectator donosi z Kanady: »D. 12go października otworzono teatr w Montreal. Ani żywéj duszy nie było na tym teatrze, ni w łożach ni w parterze, przeto jak najciszéj bramę zamknięto. Za nadto wiele rzeczywistego życia jest teraz w Dólnéj Kanadzie, izby udane mogło na scenie najmniejszą zwracać uwagę.«

Francyja.

Ambasador turecki Achmet Fethy Pasza przedstawił Królowi dnia 13go listopada ambasadora Wysokiéj Porty na londyńskim dworze, Reszyda Paszę.

Król nowemu biskupowi Algieru darował bardzo kosztowną mitrę i suty baldachin, nadto 5000 franków dał mu pod rozrządzenie dla rozdania między ubogich miasta Bordeaux, gdzie biskup ten zajmował dotąd posadę kościelną.

Prośba o reformę wyborów liczy obecnie w departamentach już przeszło 300,000 podpisów.

P. Mendizabal wracając do Hiszpanii, wsiadł w Portvendre na okręt.

Według dziennika *Siécle*, żołniérz odbywający straż wewnątrz ogrodu Tuileryjów, dnia 14go b. m. o godzinie pół do 11téj wieczorem strzelił do człowieka, stojącego koło kraty prowadzącéj do ulicy *Rivoli* i trupem go położył.

Listy z Tulonu donoszą pod d. 9. listopada: »Okręt linijowy *Diademe* i korwety pod ciężary: *Tarn* i *Egerie*, otrzymały telegrafem roz-

kaz jutro odpłynąć. Okręty te są przeznaczone do przewiezienia osady francuzkiéj z Ankony z powrotem do Francyi. Tym końcem 1750 wiszących mat pod żołniérzy umieszczono na pokładzie okrętu *Diademe* i dwóch pomienionych korwet. Komendańci tych trzech okrętów dzisiaj z rana udali się do admirała morskiego prefekta, gdzie otrzymali swe ostatnie instrukcyje. Dziś wieczorem reszta rzeczy umieszczoną zostanie na okrętach, a jutro takowe rozwiną żagle w drogę swojego przeznaczenia.«

Moniteur pisze co następuje z *Port-au-Prince* (Wyspy Hajty) pod d. 19. września r. 1838: »Gabarra *Sarcelle*, pod dowództwem porucznika okrętowego pana Berar, zarzuciła kotwicę w zatoce naszéj d. 15. t. m. i wysadziła na ląd ajentów, których rząd hajtyjski do Francyi posłał, a którzy na tym okręcie powrócili. P. Berar nazajutrz po swém przybyciu powitawszy kraj hajtyjski 21 wystrzałami z dział, na które tyluż wystrzałami odpowiedziano, udał się z swoim sztabem do pałacu prezydenta, który go jak najuprzejmiéj przyjął. P. Berar zmuszonym będąc stosownie do swych instrukcyj zaraz po odpłynieniu z Hajty udać się do zatoki *Sacrificios* (w Odnodze Mexykańskiéj) nie mógł zaraz wziąć z sobą owych trzech miljonów, przygotowanych przez rząd hajtyjski, dla spłacenia części winnego Francyi długu. Lecz zdaje się, że gabarra *Sarcelle* wracając do Europy wstąpi raz jeszcze do *Port-au-Prince*, dla wzięcia pomienionéj summy i odwiezienia jéj do Brestu.«

Belgija.

Izby belgijskie zostały otwarte dnia 13. listopada. — Miejsce w mowie od tronu pod względem Holandyi brzmi jak następuje: »Nasze nieporozumienia z Holandyją nie są jeszcze załatwione. Prawa i dobro kraju są jedyném prawidłem mojéj polityki. Sprawowano je z troskliwością, jakiéj ich ważność wymaga i będą one z wytrwałością oraz odwagą bronione.«

Szwajcaryja.

Kanton rządzący udzielił Stanom pod dniem 8. października datowanéj z Wenecyi depeszy księcia Metternicha do ces. austryjackiego posła hrabi Bombelles, co się dotycze obcych emigrantów w Szwajcaryi, z następującym okólnikiem pod dniem 7. b. m. »Okólnik do wszystkich Stanów Szwajcarskich. Lucerna, dnia 7. listopada 1838. Przezacni Panowie, wierni i mili Związkowi! Ze strony hrabi Bombelles, c. k. austryjackiego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy Związku Szwajcarskim, udzieloną została prezydentowi Sejmu kopija przyłączonéj, na dniu 8. października przez księcia Metternicha, c. k. austryjackiego kanclérza państwa, do niego przesłanéj depeszy. Kanton rządzący uznał treść téj depeszy za nader ważną, aby się wahać miał podać takową wszystkim Stanom związkowym pod troskliwą rozwagę. Jakkolwiek kanton rządzący zupełnie się zgadza z depeszą w kopii przyłączoną: że Szwajcaryja równie jak każde inne udzielne państwo wypełniać ma wszystkie te zobowiązania, jakie prawo narodów w równéj mierze wkłada na wszystkie państwa systematu europejskiego, jednakże z drugiéj strony niezupełnie podzielać może zdanie, które co do chęci Szwajcaryi, pod względem utrzymania istnących, na prawach narodów uzasadnionych względem innych państw stosunków, w téj saméj depeszy jest zawarte. Podobnież w uchyleniu owéj uchwały, którą Sejm wydał na dniu 23. sierpnia 1836, co się dotycze zaburzających spokojność emigrantów, nie może upatrywać tak wielkiéj wagi, jaką c. k. austryjacki gabinet temuż uchyleniu przypisuje. Albowiem z jednéj strony, przez kanton rządzący imieniem Związku Szwajcarskiego na dniu 24. czerwca 1834 wydane, a przez Sejm na dniu 22. lipca uchwalone zaręczenia, trwają ciągle w zupełnéj mocy. Zaręczenia te były téj treści, iż kanton rządzący jest tego zdania, że każde udzielne państwo, obok niezawodnie przynależnego mu prawa przyjmowania do swego kraju tych emigrantów, którzy usiłując niepokoić sąsiednie państwa nadużywają udzielonego sobie przytułku, powinien postawić w niemożności, by się na przyszłość podobnych zaburzeń nie dopuszczali. Podobnież Szwajcaryja wychodząc z téj uprzednio wyrzeczonéj, na prawach narodów opartéj zasady, wydalać będzie na przyszłość z państw swoich takowych emigrantów, którzy przez usilność niepokojenia państw ościennych nadużywać będą udzielonego sobie schronienia, i odtąd im już do swego kraju nie dozwoli powrotu. (Ob. zdanie sprawy przy zamknięciu Sejmu z r. 1834. §. LVI. A. IV. E. jako też §. B. I. III.) Z drugiéj strony, na dniu 23. sierpnia 1836 (ob. zdanie sprawy przy zamknięciu porządkowego Sejmu z r. 1836 LVIII. B. III. i VIII.) przez Sejm powziętą, i niespokojnych emigrantów dotyczącą się uchwałę uważać należy tylko za wyjątkowe, z powodu panujących podówczas okoliczności wynikłe bliższe rozporządzenie, celem przestrzegania powszechnéj na prawach narodów opartéj zasady, któreto rozporządzenie, skoro uchylonemi zostały nadzwyczajne okoliczności, które je wywołały, już w sam skutek ostatniego artykułu swego, zgasnąć musiało. Kanton rządzący, dnia 25go kwietnia, gdy przy sposobności powszechnych rozpraw na porządkowym Sejmie w r. 1838, sto-

sownie do przynależnych mu praw w téj mierze, uznał za zgasłą nadmienioną uchwałę, wyszedł z tego zdania, iż nadzwyczajne okoliczności, które w swoim czasie wywołały tę uchwałę, istotnie trwać przestały. Kanton rządzący ogłosił ją za zgasłą w tém szczérém przekonaniu, iż wszystkie Stany Szwajcarskie, nawet bez szczególnego przeszeń wezwania, starać się będą w swoim czasie ciągle zapobiegać temu wszystkiemu, przezcoby przyjacielskie państw sąsiednich stosunki, do których nienaruszonego zachowania Szwajcaryja przywiązuje największą wartość, uzasadnionym sposobem nadwerężonemi być mogły. Przytém nie przypuszczał on nigdy tego zdania, izby owym osobom, które w skutek uchwały z dnia 23go sierpnia 1836 z Szwajcaryi wydalił, przezto do państw Szwajcarskich powrócić było wolno, ponieważ nadmieniona uchwała za zgasłą ogłoszoną została. Przeciwnie kanton rządzący, oparty na wydaném dnia 24. czerwca 1834 formalném zaręczeniu, iż wydalonym emigrantom powrót na zawsze zabronionym zostaje, i kierowany uwagą, iż uchwała ta tylko z tego powodu uchyloną została, ponieważ owe osoby, których się takowa dotyczyła, istotnie były wydalone, w niedawném zdaniu sprawy, datowaném na dniu 29. września, a przedłożoném na dniu 1. października, wyraził swoje z nikąd niezaprzeczone zdanie, iż wyrok wydalenia politycznych emigrantów ze Szwajcaryi, który w skutek nadmienionéj uchwały dnia 23go sierpnia 1836 r. nastąpił, trwa w zupełnéj swéj mocy, a przeto wszystkie takie w swoim czasie wydalone osoby, jeżeliby kiedykolwiek na ziemię szwajcarską wstąpiły, na przyszłość z niéj znowu wydalonemi zostaną. Tym końcem kanton rządzący zwróciwszy uwagę wszystkich Stanów związkowych na istotny stan nadmienionéj sprawy, sądzi, iż z zupełną spokojnością wyrazić może to przekonanie, iż wszystkie Stany związkowe jak najusilniéj przykładać się będą z swéj strony, aby na prawach narodów uzasadnione, między Związkiem Szwajcarskim a państwami europejskiemi istniejące stosunki w ogólności od wszelkiego niebezpieczeństwa i zaburzenia zachowanemi zostały. Zresztą przy téj zdarzonéj sposobności zapewniamy wszystkich nam miłych Związkowych o naszém zupełném poważaniu, polecając ich razem z nami opiece Wszechmocnego.“ (Następują podp.)

W powyżéj nadmienionéj depeszy, któréj *Allgemeine Zeitung* wyjątkowo udziela, książę Metternich wyraża najprzód niejaką wątpliwość, ażali Sejm dobrze sobie postąpił, iż uchwałę z dnia 11. sierpnia 1836, dotyczącą się obcych emigrantów, dnia 5. września ogłosił za zgasłą, a przeto centralnéj władzy odebrał owe nadzwyczajne pełnomocnictwo, jakie jéj nadawała nadmieniona uchwała; albowiem dość znaczna liczba podrzędnych emigrantów, objętych piérwszym artykułem nadmienionéj uchwały, umiała ciągle ukrywać się przed bacznością władz publicznych i w Szwajcaryi przebywała, inne zaś osoby z téj saméj klasy, od tego czasu do Szwajcaryi powróciły. Poczém wyraża się daléj w następujący sposób: „Zewsząd donoszą nam, iż na piérwszą wiadomość o przychyleniu się zdań, które się w Lucernie objawiły do ogłoszenia za zgasłą uchwałę z roku 1836, najznakomitsi rewolucyjni emigranci rozsypani po zachodnich krajach europejskich, a mianowicie emigranci stanowiący czoło „*Włoch młodych*“, w podróż do Szwajcaryi wybiérać się zaczęli. Tam zamyślają oni, jak się pokazuje istotnie, złączyć się znowu z znanymi swymi przewodźcami, którzy równocześnie także do Szwajcaryi powrócą. Chcą oni ten kraj obrać za ognisko swych spisków i za punkt, z którego wychodzić mają wszystkie ich zgubne zamachy. Przeniknieni poważaniem praw, równie jak polityczną i administracyjną niepodległością sąsiadów naszych, nie chcemy zaiste żadnego wywiérać wpływu na naturę i formę środków, jakie Szwajcaryja, podług konstytucyjnych ustaw swego Związku, uzna za potrzebne, dla zadość uczynienia swoim na prawach narodów opartym zobowiązaniom, w równym stopniu jak inne państwa, które stanowią wielki Związek europejski. Lecz to, czego niezwłocznie wymagamy, jestto względem nas wypełnienie tych zobowiązań. Jeżeliby przeto Szwajcaryja w oczach naszych przez Sejm reprezentowana, a w niebytności tegoż Sejmu przez kanton rządzący w skutek własnego dobrowolnego aktu została pozbawioną środków do wypełnienia względem nas swych na prawach narodów uzasadnionych zobowiązań, i jeżeliby przez to dla naszego państwa wyniknąć miało nadwerężenie przynależnego nam prawa, mamy więc powód domagania się, aby kraj naszych sąsiadów nie był ogniskiem zagrażającém dla nas ciągłym niepokojem i przygodami; nakoniec, jeżeli w tym przykrym stanie bylibyśmy przymuszeni, wszelkiemi sposobami bronić sprawy spólnéj nam z wszystkiemi sąsiadami Szwajcaryi, a mianowicie ze wszystkiemi państwami, które na prawach narodów oparte poważają zasady, sądzimy, iż na Austryję nie spadnie zapewne odpowiedzialność, za nadwerężenie stosunków, które w każdym czasie na drodze otwartéj i życzliwéj przyjaźni utrzymać sobie życzymy.“

Królestwo obojéj Sycylii.

Owdowiała Królowa Angielska przybyła dnia 31go października do Neapolu na okręcie liniowym *Hastings*.

Niemcy.

Pisma bawarskie donoszą z Ratyzbony pod d. 10. listopada: »Nasza żegluga parowa po Dunaju została na ten rok z końcem października zamknięta. Mimo niepogody ostatniego lata skutki bardzo pomyślnie wypadły i na przyszłość najpiękniejsze rokują nadzieje. W 35 podróżach, które statek parowy *Ludwik* odbył tego lata do Linzu tam i na-powrót, przewieziono 3600 podróżnych.«

Serbija.

»Zagrabska polityczna Gazeta« pisze od granicy serbskiéj pod dniem 1. listopada: »Książę Miłosz nowe około narodu swojego położył zasługi. W Kragujewaczu, swéj stolicy, założył ze znacznym funduszem liceum dla serbskiéj uczącéj się młodzieży. Do tego przyłączone będzie alumneum dla ubogich uczniów, wyszczególniających się zdolnościami umysłowemi. Summa, którą książę Miłosz ofiarował na uposażenie tych pożytecznych zakładów, wynosi 100,000 piastrów. Magnaci posiedłszy za dostojnym przykładom swego monarchy, przyczynili się także według sił i majątku, przez co pomieniona summa znacznie jeszcze wzrosła. Rektorem liceum tego mianowano zaszczytnie znanego jako literata serbskiego uczonego Dymitra Izajłowicza, członka ministerstwa oświécenia, i już takowy potwierdzenie księcia otrzymał.«

Bośnija.

Wezyr kazał ogłosić firman sułtański, według którego ma być odtąd wszystkim sektom religijnym pozwolone publiczne wykonywanie ich obrządku. Nadto pomienionym firmanem rozporządzono, ażeby Kadowie urzędownie do takich tylko wdawali się puścizn, które na rzecz państwa przypadają, i ażeby wszyscy urzędnicy publiczni regularnie ze skarbu byli płaceni.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) *Lwów d.* 28. *listopada* 1838. Cena produktów w handlu hurtownym jest następująca: Wódki 20 stopniowéj garniec 17 do 18 kr., okowitej 30 stopniowéj 27 kr. m. k. Wódka trzyma się w cenie, raz iż z roku zeszłego nie ma już zasobów, powtóre iż dopytywanie się o ten produkt jest teraz większe niż było dawniéj. Zdaje się nawet, że cena jéj nie tak prędko spadnie, sądzą bowiem, iż do Węgier i do Wiédnia potrzebować jéj będą; jakoż niekiedy już się o nią do Wiédnia dopytują. W Wiédniu gradus w wiadrze po 30 kr. m. k. — Pszenicy korzec płacą 3 zr. 12 kr., żyta 2 zr. 36 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., hreczki 1 zr. 43 kr., owsa 54 kr. m. k. Zboże codzień idzie w górę, pszenicę do Gdańska nabywają, żyto zaś zakupują na codzienną potrzeb dla wojska, co przy szczupłych zasobach wywiéra pomyślny wpływ na cenę. — Łoju cetnar 19 zr.; miodu z woszczynami 14 do 15 zr.; lnu raz czesanego 10 do 13 zr. według gatunku i jest znacznie kupowany; potażu (ze słomy) 5 zr. do 5 zr. 30 kr. (nié ma nań kupca); kopru włoskiego 5 do 6 zr. (poszukiwany); kminu 8 zr. m. k. (bardzo poszukiwany).

Peszt d. 16. *listopada* 1838. Jarmark na S. Leopolda był zły na wyroby rękodzielnicze, a dla braku gotowizny z trudnością wypłacano na termin, co bardzo źle odbija w porównaniu z ostatnim naszym jarmarkiem na Ścięcie S. Jana. Najlepszy jeszcze pokup był na sukna, najgorszy na kartony. Wełny zwieziono jak na jarmark jesienny za wiele, za to też nie było odpowiedniego odbytu; sprzedano 12 do 15,000 cetnarów, po największéj części ordynaryjnéj. W miarę, jak taniała w innych miastach, gdzie bywają walne na wełnę jarmarki, traciła i u nas w cenie, cienkie gatunki ze wszystkich najbardziéj. — Z innych krajowych płodów najwięcéj i najdrożéj sprzedawano skóry surowe; wzięto też dużo łoju w dobréj cenie; wódki było mało, a kupców wiele; tytoń potaniał; wino nie zły miało pokup; tego roku nie tylko że go się mało urodziło, ale oraz nie jest takie, jak być powinno; na dobre trafiają się dobrzy kupcy. Na wosk i miód był odbyt, o dębówki zaś nikt się nie pytał; olej rzepakowy wciąż zostaje w jednéj mierze.

Na giełdzie zapisano następujące ceny w m. k.

	zr.	kr.	do	zr.	kr.
Wódki: żytnéj wiadro . . .	6	—	—	6	30
— lagrowéj z wytłoczyn winnych . .	7	30	—	8	30
— śliwowicy banackiéj .	6	—	—	7	24
— — syrmijskiéj	9	30	—	11	12
— spirytusu do 35 stopni, stopień .	—	24	—	—	28
Zboża: pszenicy banackiéj miaca preszburska	1	50	—	1	56
— — węgierskiéj .	1	36	—	1	48
— orkiszu	1	4	—	1	12
— jęczmienia	1	—	—	1	8
— owsa	—	40	—	—	42
— kukurudzy	1	4	—	1	12
Siemienia lnianego . . .	2	—	—	2	30
Nasienia rzepakowego dzikiego	1	—	—	1	30

	zr. kr.	do zr. kr.
Nasienia rzepakowego uprawianego ozimego	2 45	3 —
Wełny: jednéj strzyży bardzo cienkiéj cetnar	120 —	132 —
— dtto. cienkiéj . . .	90 —	110 —
— dtto. średnio-cienkiéj	65 —	87 —
— dtto. pospolitéj . .	48 —	60 —
— dwojéj strzyży zimowéj cienkiéj .	60 —	74 —
— dtto. średnio-cienkiéj	50 —	58 —
— dtto. pospolitéj . .	38 —	46 —
— dwojéj strzyży letniéj cienkiéj . .	60 —	70 —
— dtto. średnio-cienkiéj	48 —	58 —
— cygary banackiéj mytéj	38 —	41 —
— — — pławionéj	34 —	— —
— krajczanki mytéj . .	27 —	31 —
— — pławionéj .	26 —	27 30
Hałunu	5 12	— —
Spsglasu (*antimonium*) rozenauskiego . . .	12 —	13 —
— liptawskiego . . .	9 —	11 —
Piérza: nieskubanego . . .	22 —	76 —
— skubanego	30 —	120 —
— puchu	100 —	165 —
Piór do pisania 1000 sztuk .	1 24	1 36
Skórek: cielęcych para . .	2 12	5 —
— owczych — . .	1 —	2 —
— cielęcych 100 sztuk	20 —	25 —
Skór: wołowych para . . .	20 —	26 24
— krowich — . . .	16 —	20 —
— końskich — . . .	8 —	10 —
Szmat: grubych cetnar . .	1 —	2 48
— cieńszych	3 —	7 —
Przędziwa konopnego apatyńskiego czesanego	32 —	35 —
— dtto. nieczesanego .	10 30	11 36
Miodu: banackiego białego .	13 30	15 —
— — żółtego .	12 —	14 —
— — z woszczynami	13 —	15 —
— rozenauskiego . . .	13 30	16 —
Wosku: żółtego rozenauskiego	77 —	82 —
— — banackiego .	75 —	80 —
Rogów: jelenich 100 sztuk .	35 —	44 —
— wołowych — — .	24 —	34 —
— bawolich — — .	30 —	34 —
— krowich — — .	9 —	14 —
Końców rogowych	3 30	11 12
Dębówek świeżych kubel po 120 funtów . . .	5 30	6 6
Szakłaku cetnar	13 —	14 —
Karuku	18 —	24 —
Oleju: rzepakowego z nasienia dzikiego . .	12 30	13 15
Oleju: rzepakowego z nasienia uprawianego	13 30	14 15
— — rafinowanego	15 30	17 —
— lnianego	15 30	16 30
Potażu białego	9 30	11 —
— niebieskiego	8 —	9 —
Włosienia: odgotowywanego .	44 —	60 —
— nieodgotowywanego	44 —	60 —
Nasienia koniczyny, lucerny .	32 —	36 —
Krokoszu	11 —	14 —
Smalcu wieprzowego . . .	15 36	18 —
Sadła	15 36	16 —
Słoniny	15 —	17 —
Łoju nietopionego	14 —	15 —
— topionego w krążkach .	19 —	20 48
Sody przedniéj	13 —	14 —
— pośledniéj	9 30	10 —
Wina: budzeńskiego czerwonego starego wiadro	6 —	12 —
— dtto. tegorocznego	3 30	4 30
— białego starego . .	4 —	8 —
— dtto. tegorocznego	3 —	4 —
— peszteńskiego steinbruchera starego . .	6 —	12 —
— dtto. tegorocznego	4 —	5 —
— z gór białego i czerwonego starego . .	5 —	12 —
— dtto. tegorocznego	3 30	5 —
— z płaszczyzn białego i czerwonego . . .	2 24	3 30
Śliwek suszonych cetnar . .	5 —	6 —

(*Pester Handl. Zeit.*)

Gdańsk d. 16. *listopada* 1838. Tego tygodnia nie zakupowano tyle zboża ile przeszłego, tylko grochu nieco więcéj, albowiem przygotowują kilka wysełek, a do uzupełnienia ich kupują jeszcze. Pszenicy sprzedano 141 łasztów 126 do 132 funtowéj po 520 do 625 zł. pr., żyta 217 łasztów 121 do 122 funt. po 242 zł. pr., 120 funt. po 240 zł. pr., 117 funt. po 230 zł. pr., a dzisiaj dobito targu o żyto 120 do 121 funt. po 235 zł. pr.; grochu białego i żółtego 118 łasztów po 220 do 255 zł. pr., siwego 17 łasztów po 225 do 260 zł. pr.; jęczmienia 37 łasztów 104 do 105 funt. po 141 do 153 zł. pr.; 2 łaszty rzepniku po 360 zł. pr.; 5 łasztów siemienia lnianego po 340 zł. pr. i łaszt po 270 zł. pr. (*Preus. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

Jutro, na dochód jpanny Szedler: *Matka rodu Dobratyńskich*, trajedyja w 5 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.